

II Mistrzostwa Polski w Wędkarstwie Muchowym 1978 - Skawica.

(na podstawie strony klubu Beskidek i artykułu w Wiadomościach Wędkarskich)

Indywidualnie:

1. Mistrz Polski - Tadeusz Korecki - Krosno
2. I V-ce Mistrz - Roman Szachtiej - Szczecin
3. II V-ce Mistrz - Zdzisław Marcinów - Wałbrzych

Drużynowo :

1. Krosno
2. Szczecin
3. Wałbrzych

"Sport wędkarski wzbogacił się o "nową" dyscyplinę, ponieważ w bieżącym roku drugi raz z kolei odbywały się Mistrzostwa Polski w wędkarstwie muchowym. Bodajże najpiękniejszy i najbardziej sportowy sposób łowienia ryb na sztuczną muchę posiada wielu zagorzałych zwolenników - i sami chyba się dziwią najbardziej, dlaczego dopiero od dwóch lat walczą o mistrzostwo Polski, przecież za rok będzie 100-lecie istnienia PZW. Obecna forma rozgrywania zawodów powstała z inicjatywy południowych okręgów PZW: Tarnowa, Nowego Sącza, Krakowa, gdzie od wielu lat organizowano muchowe zawody towarzyskie. I chyba większość wędkarzy zgadza się ze mną, że memoriał Bronisława Romaniszyna należy do największych imprez i także można uznać te zawody za pierwowzór muchowych mistrzostw Polski. Miejsce zawodów: Maków Podhalański. Organizator: Okręg PZW Bielsko Biała. Czas: 18 czerwca 1978 roku. Doświadczeni mucharze chcieli, aby mistrzostwa te były rozgrywane nieco później, raczej pod koniec lata, ponieważ w czerwcu pogoda jest bardzo zmienna. Tu nie chodzi o deszcz, który dokucza wędkującemu - tu jest mowa o deszczu który zmienia wygląd górskiego potoku z krystalicznej wody na "kawę". O tym właśnie mówi jeden z kolegów, gdy szybkim wozem mkniemy w kierunku gór. Gdzie niegdzie jezdnia jest mokra, niebawem trafimy w środek burzy. Ciemno dookoła. "Nic z zawodów nie będzie. Skawa będzie jak kawa" - dowcipkuje kolega, który dobrze zna te strony. W Makowie Podhalańskim jednak świeci słońce. Przy wjeździe do miasteczka witają uczestników II Mistrzostw Polski transparenty. Pomyślałem, że kolega po prostu lubi narzekać. Obfity połów na treningach jeszcze bardziej upewnia mnie, że będą udane zawody. Dookoła zadowoleni mucharze, częstują nas nawet smażonym pstrągiem. Później po południu jednak pada uparcie deszcz - który niestety nie ustanie do rana. A tu liczna rzesza wędkarzy, z których większość przybyła do Makowa Podhalańskiego kilka dni wcześniej, zapoznać się z terenem, trenować. Poświęcili część własnego urlopu, naprawdę znakomici znawcy "wyższego wtajemniczenia" wędkarstwa. Kto by nie znał tych nazwisk: Brodowski, Czechowski, Kaczorowski, Paruzel, Węglarski. Teraz już nerwowo badają pochmurne niebo, z ich oczu można wyczytać "nic z wędkowania nie będzie". Uroczyste otwarcie zawodów. Deszcz pada. Dzieci z miejscowych szkół ubrane w góralskie stroje z gracją poruszają się roznosząc tabliczki z nazwami poszczególnych okręgów. Prezes ZO PZW kol. Tadeusz Kania wita uczestników.

Rano komisja jednogłośnie stwierdza, że Skawa nie nadaje się do wędkowania, należy zbadać sytuację na łowisku zastępczym na rzece Skawicy w rejonie Zawoi. I tu właśnie skierowano zawodników. Potok mały, wody w nim jest mniej niż w Skawie, w dodatku mętna, szczególnie w dolnym biegu. Z dwugodzinnym opóźnieniem wreszcie rozpoczynają się zawody. Obserwowałem wielu zawodników. Z początku spokojnie, dobrze wyćwiczonym ruchem rozpoczęli wędkowanie. Rzuty wykonywali płynnie. Z upływem czasu jednak łatwo było zauważyć nerwowość w zachowaniu się wędkarzy. Coraz częściej zmieniali muchy. Próbowali na mokrą i suchą - nic nie pomogło. Nawet niewymiarowe pstrągi były rzadkością. W żadnym sporcie nie wolno rezygnować z walki aż do ostatniej chwili. Tak właśnie późniejszy zwycięzca zawodów dosłownie w ostatniej sekundzie wyholował wymiarowego pstrąga. W sumie 48 zawodników (naprawdę znakomitych) złowiło 3 pstrągi wymiarowe. Przyjemna chwila - dekoracja zwycięzców. Orkiestra dęta gra hucznie. Telewizja filmuje uroczystość wręczenia nagród. Na najwyższym podium stanął kol. Tadeusz Korecki z Okręgu Rzeszowskiego, złowił on jednego pstrąga o długości 25,8 cm. Drugie miejsce zajął kol. Roman Szachtiej, Okręg Szczecin, jego pstrąg o milimetr krótszy od pstrąga zwycięzcy. Zdzisław Marcinów z Wałbrzycha ze swoim 25,3 cm pstrągiem uplasował się na III miejscu.

Jak wynika z uzyskanych rezultatów, dość skromnych zresztą, drużynowo wygrały właśnie te okręgi, których reprezentanci uzyskali miejsca indywidualnie. A więc I miejsce Okręg Rzeszowsko-Krośnieńsko-Przemyski, II miejsce Okręg Szczeciński, III Okręg Wałbrzyski.

Za dobrą organizację II Wędkarskich Muchowych Mistrzostw Polski Okręg PZW w Bielsku Białej otrzymał podziękowanie od Zarządu Głównego PZW.

Józef Kaszanits